

DZIENNIK NOWY

PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie z 4:20
z dostawą do domu . . . 4:50
na prowincji 4:50
za granicą 6:50

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski

20 groszy

na prowincjonalnych dworcach
24 gr.

Redakcja i Administracja:
Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.
10 wieczór drukarnia 496.

MAKŁ.: LUD. SPÓŁDZ.

YD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Przesilenie rządowe trwa dalej.

Nieudała powtórna misja Witos.

Bankructwo koncepcji Chjeno-Piasta.

WARSZAWA, 7. maja. (tel. wł.) Kiedy w nocy z czwartku na piątek p. Chaciński złożył powierzona mu misję utworzenia gabinetu, zdawało się, że przesilenie utknęło na martwym punkcie. Istotnie obstawianie endecji przy oddaniu teki min. spr. wojsk. Sikorskiemu, a teki spr. wewn. Grabowskiemu Stanisł., uniemożliwiło Chacińskiemu dalszą rozmowę. W nocy w Belwederze odbyły się konferencje z Ratajem i Głabińskim a na widownię jako kandydat wypłynął p. Witos który od rana rozpoczął konferencje.

Tow. Marek oświadczył mu, że PPS. zajmie w stosunku do Chjeno-Piasta, stanowisko

NAJOSTRZEJSZEJ OPOZYCJI

Zdawało się, że Witos zdecyduje się na objęcie rządu.

Już mówiono o ustalonej liście rządu, w skład którego wejść mieli Chaciński, Grabowski, Skrzyński, Kiernik, Zdziechowski i Jankowski. Nastąpiły rozmowy z klubem ukraińskim, który odmówił poparcia, oraz znowu z Z. P. P. S., któremu Witos zakomunikował, że otrzymał misję utworzenia rządu.

Tow. Marek ponowił swe oświadczenie. Wyzwolenie i Klub Pracy zapowiedziały opozycję. Koło żydowskie zachowało wolną rękę. Na naradzie klubów lewicy, stwierdzono jednomyślnie, zając wobec ewentualnego rządu Witos, stanowisko negatywne.

Na posiedzeniu stronnictw byłego kadłuba wynika różnica zdań, co do obsadzenia minist. spraw wewn. i spraw wojsk.

Bomba pękła około godz. 8. gdy przyjechał Skrzyński. Zawiadomiono Witos, że Skrzyński go prosi. Witos prosił aby Skrzyński przyszedł do niego. Po 15 minutach Skrzyński wyszedł i dał dziennikarzom niejasną odpowiedź.

O godz. 9.40 sytuacja się wyjaśniła, kiedy Witos pojechał do Belwederu, a wróciwszy oświadczył dziennikarzom, że

ZŁOŻYL MISJĘ TWORZENIA RZĄDU.

bo Skrzyński odmówił swej współpracy nie chcąc brać udziału w rządzie bez lewicy.

Marsz. Rataj został wezwany do Belwederu.

Spodziewane jest zawezwanie tow. Marka.

Przesilenie.

Gdy w Anglii rozgrywa się gigantyczna walka polityczna i społeczna na podłożu kryzysu gospodarczego, Polska od chwili swego powstania przeżywa kryzys gospodarczy i stąd właściwie wytwarzające się konflikty polityczne.

W Anglii ustroj kapitalistyczny rozbudowany i doprowadzony do najwyższej doskonałości, osiągnął swe klasyczne formy i stanął wobec problemów, których rozwiązać bez wstrząsu społecznego nie umie. Nie umie bowiem kapitalizm wyrzec się płynących dlań z tego ustroju obfitych korzyści, do których przywykł, korzystając z olbrzymich terenów eksploatacji. Gdy te rynki zbytu się znacznie zwężyły, gdy nawet olbrzymie kolonie imperjum brytyjskiego przestały być pokornym żerowiskiem jego zachłanności, nienasycony apetyt zwrócił się przeciw własnej, rodzimej, angielskiej klasie robotniczej. Magnaci węglowi i ich koledzy z innej branży chcą sanować życie gospodarcze w Anglii obniżeniem zarobków i przedłużeniem czasu pracy. Dla obrony zagrożonych pozycji angielska klasa pracująca rzuciła wszystko na szalę, najpotężniejszy oręż, jakim jest strejk powszechny. Co oznacza to wielkie słowo w życiu Anglii, to zrozumieć, kto sobie zda sprawę, że z jego wypowiedzeniem 5 milionów ludzi porzuciło pracę, że w tem potężnym i olbrzymim środowisku przemysłowym zamarła komunikacja, nie pojawiły się pisma, a siedmiomiljonowy Londyn przemienił się w jakieś potworne obozowisko.

Angielska klasa robotnicza, broniąc swych zdobyczy ma gotowy program sanacji, prowadzący do unarodowienia wszelkiej produkcji. Program ten jest zaprzeczeniem ustroju kapitalistycznego, spolyka się też z gwałtownym sprzeciwem tak rządu konserwatywnego, jak całej burżuazji.

W Polsce sprawy jeszcze „tak daleko” nie zaszły, ale w zasadzie walka rozgrywa się o to samo. W Anglii jest ona w fazie końcowej, u nas dopiero u początków. Ale tak samo jak w Anglii i polska burżuazja chciałaby ratować państwo w kryzysu gospodarczego przedłużeniem czasu pracy, zniesieniem ubezpieczeń społecznych, odebraniem robotnikom urlopów i obniżeniem płac. O sanacji, wskazanej przez socjalistów, których program jest jeszcze bardzo dalekim od tego, jaki robotnicy angielscy swoim kapitalistom sprezentowali, nie chce się nawet słyszeć. Rozlecieć się musiała koalicja rządu, bo właśnie pod tym względem ujawniły się takie rozbieżności, że o pozostawia-

Walka o demokrację w Niemczech.

BERLIN, 7. maja. (Pat.) Frakcja socjalno-demokratyczna zgłosiła w Reichstagu wniosek o wyrażenie kanclerzowi votum nieufności. Wniosek ten będzie omawiany na plenum prawdopodobnie we wtorek. Pisma demokratyczne twierdzą, że demokraci głosować będą za wnioskiem. Sprawa ta nie jest jeszcze wyjaśniona. Niewiadomym jest również stanowisko centrum. Obie te frakcje zwołały na jutro posiedzenie komitetów partyjnych celem nawiązania kontaktu z wyborcami. Dopiero po wysłaniu opinii komitetów frakcje ustalą taktykę w Reichstagu. Pisma rozważają

MOŻLIWOŚĆ ROZWIĄZANIA REICHS-TAGU

na wypadek uchwalenia votum nieufności przeciw kanclerzowi. Jednak prasa demokratyczna uważa, takie załatwienie sprawy za niemożliwe z tego powodu, że gdyby frakcja demokratyczna postanowiła głosować za wnioskiem socjalistów ministrowie demokratyczni złożyliby swoje teki a zdekompletowany gabinet nie miałby już takiej siły, aby rozwiązać Reichstag i przeprowadzić nowe wybory.

—:—:—

FASZYŚCI PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO WOJNY.

RZYM, 7. maja. (AW). Izba przyjęła budżet wojskowy. Poseł faszyst. Gereco stwierdził przy omawianiu budżetu, że należy się liczyć z ewentualn. wojną, która prędzej czy później wybuchnie. Trzeba być do niej dobrze przygotowanym. W dalszym ciągu poseł ten wspominał, że generalny sekretarz min. wojny Cialero stwierdził, że w najbliższych 10 latach wojna przyjdzie do skutku. Ciągłe niepokoje na Bałkanach, niepewna sytuacja w Rosji i egoistyczne utrzymywanie monopolu gospodarczego przez niektóre mocarstwa dają poważne powody do obaw wojennych.

SPRAWA ŚWIĄTOWEGO STREJKU GÓRNIKÓW.

PARYŻ, 7. maja. (Pat.). W związku z wiadomością o zwołaniu do Ostendy zjazdu międzynarodówki górników, „Journal” pisze: W kompetentnych kołach robotniczych stwierdzają, że ani Francuzi ani Belgowie, ani Niemcy nie zdają się być skłonni do ogłoszenia w nieoznaczonych ściśle ramach strejku powszechnego dla podtrzymania górników angielskich. Zdecydowałiby się oni co najwyżej na 24-godzinny strejk manifestacyjny oraz na udzielenie robotnikom angielskim pomocy pieniężnej.

—:—:—

niu przy jednym stole narad nie mogło być mowy.

W chwili gdy te słowa piszemy brak jeszcze decyzji, jak u nas zakończy się przesilenie rządowe. Gdyby jedna nawrócono do niesławnej pamięci rządów chjeno-piasta, to znaczyłoby, że do władzy przychodzi najbardziej krańcowy program kapitalistyczny, który dla salwowania siebie i swoich interesów z całą brutalnością spróbuje rzucić się na klasę pracującą, na jej 8 godzinny dzień pracy, na jej zarobki, urlopy i opiekę społeczną.

A wtedy dla robotnika polskiego zdecydowana postawa obronna robotnika angielskiego musi być drogowskazem. Chodzić tu będzie o wartości w obronie których nie wolno zaniechać niczego. To są wartości godne najwyższej ofiary.

Takie rozwiązanie przesilenia rządowego musi zaostrzyć konflikty i doprowadzić do otwartej walki. Czy leży w interesie państwa, aby tę walkę obecnie wszczynać pozostawiamy innym, by na to pytanie odpowiedzieli.

—:—

(Długotrwałe oklaski na wszystkich ławach i okrzyki: „Cześć“).

Ale — starość nie radość. Pamięć nie dopisuje, a pozatem... p. Trampezyński wyszedł z pruskiej szkoły, która kazała się korzyć przed najwyższą władzą. Piłsudski przestał być naczelnikiem państwa, p. Trampezyński został marszałkiem senatu.

—:—

Opinia robotnicza wobec strejku w Anglii.

Potężna walka proletariatu angielskiego broniącego swoich praw w drodze strejku znajduje żywy oddźwięk w polskich kołach robotniczych. Śledzą one z żywym zainteresowaniem przebieg strejku. Dowodem tego między innymi i to, że nietylko komisja centralna, ale i poszczególne związki zasyłają górnikom angielskim wyrazy uznania. Onegdaj odbyło się zebranie ZZK. w Stryju.

Po przedstawieniu sprawy uchwalono wyrazy sympatii dla robotników angielskich walczących z przemożnym kapitalizmem.

W zwycięstwie proletariatu angielskiego leży nadzieja na społeczną przebudowę świata.

—:—

PO ZERWANIU ROKOWAŃ Z RIFFENAMI.

PARYŻ, 7. maja. (Pat.). Cała prasa stwierdza jednoznacznie, że odpowiedzialność za zerwanie rokowań ponoszą wyłącznie Riffeni. Według „Petit Journal“ sztab generalny marszałka Petaina wydał wczoraj popołudniu telegraficzne rozkazy operacyjne. „Matin“ pisze: Polityka francusko-hispańska zmierzać będzie teraz do zawarcia oddzielnych układów z poszczególnymi szcepami. „Journal“ donosi z Madrytu, że 50.000 żołnierzy hiszpańskich gotowych jest do ataku.

—:—

ZŁOTE ŁOŻE

PREMIERA 8 b. m. w „APOLLO“

Dramat lekkomyślnej kobiety w 9 wielkich aktach.

Trampezyński o Piłsudskim w r. 1920.

P. Trampezyński w gburowatym swym onegdajszym przemówieniu w senacie huczał że jeszcze w roku 1920 powziął podejrzenie, iż Piłsudski wodzem dobrym nie jest. „Kurjer por.“ dla przygwoźdzenia; kłamstwa przypomina, jak to mówił p. Trampezyński jako marszałek sejmu właśnie w roku 1920.

Na posiedzeniu sejmu ustawodawczego w dniu 18. maja 1920 r. gdy zjawił się w sejmie po powrocie z Kijowa Naczelny Wódz p. Trampezyński powitał go następującym przemówieniem:

Panie Naczelniku Państwa.

Sejm cały przez usta moje wita Cię, Wodzu Naczelną, wracającego ze szlaku Bolesława Chrobrego. Od czasów Kirchoimu i Chocima naród polski takich tryumfów oręża swego nie przeżywał.

Ale nie tryumf nad pogrążonym wrogiem, nie pycha narodowa rozpiera serca nasze. Historia nie wiodła jeszcze kraju, któryby w tak trudnych warunkach jak nasz, tworzył swą państwowość. —

W takiej to chwili zwycięski Twój pochód na Kijów dał narodowi poczucie własnej siły, wzmocnił wiarę w własną przyszłość, wzmógł jego dzielność duchową, a przedewszystkiem stworzył podstawę

do pomyślnego i stałego pokoju, którego wszyscy tak bardzo pragniemy.

Czynem orężnym zaświadczyłeś nietylko o dzielności polskiego ramienia, ale wyrwałeś z pierśi narodu i w sztandar zamieniłeś jego najlepszą tęsknotę, jego rycerstwo w służbie wolności narodów. (Brawa).

Daremnie wrogowie nasi liczyli na różnicę poglądów politycznych w Polsce. Cała Polska jest zgodną w pragnieniu, aby ludność, dziś przez armję naszą uwolniona, sama stanowiła o swym losie, o formie swej państwowości, o formie swego rządu. (Brawa). Armja nasza na ostrzach bagnatów niesie wolność ludności, przez tyle lat gnębionej, niesie tam pokój ludziom dobrej woli. (Brawa).

W Tobie, Naczelną Wodzu, bez względu na różnicę partyjną widzimy symbol ukochanej naszej armji, armji o takiej sile, jakiej naród nasz nawet w swych najświetniejszych czasach nie posiadał.

Zwycięstwa, odniesione przez armję naszą pod Twem dowództwem wpłyną na losy Polski nietylko na naszym Wschodzie. Dziś wie i widzi świat cały: Polska już nie jest bezbronna.

Naczelnemu Wodzowi i armji polskiej cześć“.

ALBERT-JEAN.

SMOKING.

—Odwagi, panie Chardonot! Za jaki tydzień będzie pan na nogach! — zapewniał lekarz swego pacjenta, który ciężko dysząc leżał na poduszkach wielkiego łóżka i patrzył bystro w twarz doktora.

Potem powolnym ruchem głowy zaprzeczył. Wiedział bowiem, że płuca odmawiają mu posłuszeństwa, i że niedługo już pociągnie.

Chardonot był zupełnie przygotowany na to, że opuści ten padół ziemski, który skapstwo jego uczyniło nieznośnym i smutnym.

Wiedział zresztą, że synów jego o wiele więcej interesują opłaty spadkowe niż stan zdrowia ojca! Żona zaś była tylko manekinem, źle ubranym i źle karmionym, który w domu nie miał nic do powiedzenia.

— Niczego sobie nie życzysz? spytała męża?

— Nie!

Zapadał zmierzch w pokoju. — Powoli zapadała noc, a za oknami pulsowało jeszcze życie miasteczka.

Na koldrze chorego leżał ogromny balon z tlenem, który powoli zapadał się sam w sobie. — Chardonot leżał zupełnie spokojnie i myślał, że poraz pierwszy w życiu nie zainteresuje się dziś stanem giełdy. Wszystko wydało mu się obojętne. Zapadał powoli w sen, który mógł się lada chwila skończyć śmiercią.

Nagle w ciszy mieszkania rozległ się ostry dźwięk dzwonka.

Chory otworzył oczy i spytał:

— Kto to może być?

Pani Chardonot podniosła się z fotelu i wyszła z pokoju. Wróciła po kilku minutach.

— Kto to był? — powtórzył chory.

— To... — pani Chardonot zacięła się.

— Kto?!!

— To krawiec, który odniósł smoking, obstalowany przez ciebie!

Chardonot zrozumiał w tej chwili, że życie kryje w sobie rzeczy straszniejsze od śmierci.

— Trzeba było oddać!

— Przecież obstalowałeś?!!

— Przecież... wszyscy dobrze wiecie, że... nigdy nie włożę tego ubrania!

Pani Chardonot poczęła drżeć na całym ciele.

— Czy krawiec przyniósł rachunek?

— Tak. Zapłaciłam mu!

Nieszczęsna! Zabijasz mnie! — jęczał chory i głowa jego opadła na poduszki. Śmiertelna biadość pokryła jego twarz, żrenice się rozszerzyły, a pierś ledwie oddychała.

— Karolu, Edmundzie! — krzyknęła pani Chardonot, rzucając się do drzwi — przedzej, ojciec umiera!

Karol, starszy syn, wyszedł z biura, które znajdowało się na parterze i powoli wchodził na schody. Uważał, że już dawno był czas, by ojciec ustąpił i by on, Karol, objął rejenturę.

Edmund czytał w salonie i ziewając pospieszył na piętro.

Gdy synowie pojawili się w pokoju, p. Chardonot znalazł tyle siły, by otworzyć oczy.

— Ubranie, smoking! — mówił szeptem.

A gdy żona pochyliła się nad nim rzekł opryskliwie:

— Przynieś smoking!

Złożono ubranie na łóżku chorego, on zaś na chwilę stracił przytomność.

Słyszał jednak wyraźnie, jak żona mówiła do synów:

— Trzeba zawiadomić Alfreda.

Alfred nie cieszył się szacunkiem w rodzinie. Był głupkowaty i pracował u litografa.

A Chardonot, usłyszawszy jego imię, szepnął:

— Nie Alfred, Alfred jest za gruby! Karolu zbliż się!

Przynieś smoking — szepnął chory, przymykając oczy z bolesnym wysiłkiem, gdy starszy syn zbliżył się do łóżka.

Przyszły rejent rzucił marynarkę i włożył smoking. Ale niestety poły sięgały mu do łokci, plecy odstawały, a wszystko razem było śmieszne.

— Jest za duży — rzekł z rozpaczą chory.

Wtedy Edmund, młodszy syn, naciągnął z kolei ojcowski smoking. Leżał doskonale bez zarzutu i Edmund dumnie poprawiał klapy.

Potem zbliżył się do łóżka chorego i rzekł nachylając się, by być lepiej przez ojca słyszany:

— Widzisz ojcze? Spójrz, jak to ubranie na mnie doskonale leży?!!

Na te słowa ekstatyczny uśmiech oświetlił rysy umierającego starca, spojrzał raz jeszcze z uznaniem na młodszego syna i ostatnim wysiłkiem woli wydobyl z gardła błagalny szept:

— Odkup go odemnie?

—:—

„Umoralniające“ pismo.

„Gazeta poranna“ wytknęła sobie jako cel uświadamianie młodzieży wszechstronnie... Żadna książka, żadne pismo pornograficzne nie odsłania tak brutalnie brudów życia, jak to czyni dzień w dzień „Gazeta poranna“ Widocznie pismo to ma w tem swoje wyrachowanie, licząc na niższe instynkty i chorobliwe skłonności pewnej części czytelników.

Niedawno temu brukowiec lwowski rozpisal osobliwą ankietę, do której zapraszał wyłącznie młodzież. Miała odpowiedzieć do czego dąży jakie ma cele i t. p. „Gazeta poranna“ nie wahała się zamieścić odpowiedzi najbardziej cynicznych, najbardziej wyuzdanych. Czy to były autentyczne głosy młodzieży, to pytanie, na które odpowiedź znaleźć trudno, w każdym razie młodzież je przyjmowała jako prawdziwe i wsłuchiwała się w nie... Przykład zwłaszcza zły działa i szerzy się jak zaraza.

A teraz znowu. Przed kilku tygodniami zdarzył się we Lwowie tragiczny wypadek samobójstwa 11-letniego ucznia, lwowskiego gimnazjum I., syna samobójcy b. pułkownika W. P. Chłopak popełnił samobójstwo w domu, w obecności swej nauczycielki.

Przed kilku dniami najmłodszy uczeń (z III. kl.) tegoż gimnazjum urządził sobie

oryginalną (na swój sposób) zabawę: podczas godziny szkolnej na ulotnej kartce jeden z nich narysował trupią głowę, zestawił statut i urządził wpis do „Klubu samobójców“. — na wzór widzianego filmu w jednym z kin lwowskich pod tymże tytułem. Przychyleni na zabawie zostali skarceni przez profesora; sprawę zaś samą, potraktowano jako niesmaczny i karygodny wybryk, jako fatalny wpływ kina, przed którym trudno uchronić dzisiejszych chłopców bez wydatnego współdziałania domu.

Lecz odtąd zaczyna się przykry popis grotnego sensacji reportera „Gazety porannej“. Zasłyszawszy o tej bezmyślnej zabawie od znajomego chłopaka, natychmiast w swej fantazji połączył oba wypadki i zamieścił sensacyjną „wiadomość“ że chłopaków jako należący do owego „klubu samobójców“ który nota bene powstał po jego śmierci), samobójstwo popełnić musiał.

W sprawie tej zwrócił się do nas pewien poważny obywatel, podkreślając jaki to demoralizujący wpływ wywiera na młodzież „Gazeta poranna“ polująca na pikantne sensacje.

Zapewne, zapewne. Ale kto was, szanowni ojcowie i matki zmusza, byście takie lub podobne pisma kupowali?

—:—

Policyjno komunistyczna prowokacja.

Zabity członek bojówki komunistycznej był agentem policji!

W spisie zabitych 1-go maja w Warszawie, policja wydała Józefa Kaczyńskiego robotnika z fabryki „Pocisk“ — i Wacława Grudzińskiego, st. post. policji politycznej.

Jak donosi „Robotnik“ Józef Kaczyński idący w pochodzie komunistycznym i występujący jako komunistą, i Wacław Grudziński, st. post. policji politycznej — był

JEDNĄ I TĄ SAMĄ OSOBĄ.

Wywiadowca Grudziński pod fałszywym nazwiskiem Józefa Kaczyńskiego pracował w fabryce i należał do organizacji komunistycznej!

Many tu tedy znowu dowód, jak komuniści przeżarci są prowokacją, która nieraz wprost nimi kieruje. Z drugiej strony raz jeszcze należy tu jaknajostrej napieżnować ten system prowokacji, który nie waha się tajnych agentów policji umieszczać w fabrykach aby tam odgrywali rolę komunistów i zbierali żniwo dla więzienia.

Grudziński był przywódcą komunistów w fabryce „Pocisk“ i jednym z przywódców pochodu komunistycznego.

I oto tacy Kaczyńscy-Grudzińscy, agenci policyjni i komuniści w jednej osobie, prowokowali krwawe zajścia 1-go maja.

—:—

Jeszcze o senacie apelacyjnym w sądzie okręg. we Lwowie.

Zdawało się, że wyższe władze sądowe zwróca uwagę na stosunki panujące w senacie apelacyjnym p. Neumanna, że w dobrze zrozumianem interesie powagi i odpowiedniego poziomu naszego sądownictwa nie ścierpią tego poniżania sądu, a tymczasem jesteśmy zmuszeni w dalszym ciągu zajmować się temi sprawami.

Swego czasu wspominaliśmy o dziwnych praktykach tego senatu pod przewodnictwem p. Neumanna i w przekonaniu, że zarządzone dochodzenia przez władze warszawskie spowodują konieczne zmiany, — czekaliśmy na wynik. Tymczasem p. prezes Czerwiński nie spieszy się — papier cierpliwy — i strony muszą same w drodze rekursów wyłączać p. Neumanna od orzecznictwa, a wyższy senat apelacyjny uznając, że sędzia powinien posiadać zaufanie obu stron wyłączył p. Neumanna. (R. I. 290/26 I.) Sąd apelacyjny uważał, że dla powagi Sądu jest wskazane, by sędzia ten, przeciw któremu podniesiono poważne zarzuty — w takiej sprawie nie orzekał.

W innej sprawie również zażądała strona wyłączenia p. Neumanna od orzekania i wniosła nawet

zażalenie do Prezydium Wyższego Sądu, a p. Obertryński uważa, że wszystko w porządku.

Jest to niebywały skandal, ażeby przewodniczącego najważniejszego senatu sądu okręgowego, któremu podlega cała Sekcja I. z 30 oddziałami oraz Urząd rozjemczy dla spraw najmu, wyjączono z powodu braku zaufania do jego osoby..

A musimy dodać, że wedle otrzymanych informacji senat ten pod przewilebnym przewodnictwem p. Neumanna prawie stale zmienia orzeczenia urzędu rozjemczego dla spraw najmu na niekorzyść lokatorów — nieraz w rażący sposób. — Opowiadają, że nie dzieje się to przypadkowo i że nieraz zgóry strona ta lub inna przepowiada decyzje tego senatu.

Poprzednie dwa artykuły nasze (Nr. 271 z 1925 i Nr. 12 z 1926) ani nie zostały sprostowane ani też p. Neumann nie próbował nawet wyjaśnić, bo prawdziwe w oczy trudno przeczyć — ale nie możemy zrozumieć milczenia władz wyższych. Widocznie oczekują publicznego omówienia tych spraw w sejmie, czego chcielibyśmy uniknąć.

—:—

kurs do 16.40, nie zdołała go jednak na tym poziomie utrzymać, bo w kilka godzin spadł do 16 27.

Początkowy spadek franka belgijskiego był jeszcze gwałtowniejszy; dewizy na Brukselę notowano — 15; interwencja zdołała podnieść kurs na 15.50.

Zaznaczył się również spadek kursu rumuńskiego leja (1.50, potem podniósł się do 1.65).

Z dnia.

Gwardja króla jegomości.

x Zwolennikom faszyzmu i monarchizmu nie można odmówić tupetu i młodzieńczej niepoczytalności. Zbыва im tylko na odwadze i rycerskości. Na wiecach akademickich w Warszawie ze szczególną ząjadłością atakowali kobiety. Trzeba przyznać, że przewaga fizyczna była po ich stronie i studentki stanowią więcej odniosły guzów i sińców. Ze szeregów podartych „na nieprzyjaciela“ spódnice ma być uszyty sztandar dla wielbicieli króla Cwioezka II i jego ministra Bambuliniego.

Z jedzenia rośnie apetyt a przewagi bojowe podniecają animusz. Wedle informacji jednej z lwowskich gazet, w przeddzień 1-go maja grupa faszystów odwiedzała niektóre stowarzyszenia i mieszkania prywatne, przeprowadzała rewizje w poszukiwaniu za posłem komunistycznym. U państwa Tromtadralskich przyjęto obiecujących młodzieńców z entuzjazmem. Dziewoja Krętopolska otworzyła im swoje ramiona i usiłowała gwałtownie przycisnąć wszystkich do łona wzburzonego patriotycznym uczuciem. Tylko Czerwońscy nie umieli ocenić szlachetnych intencji. Na żądanie wylegitymowania się wymierzono delegacji dwa siarczyste policzki, jętko kopnięcie i cała „szpica“ w tempie nieco przyspieszonym znalazła się na świeżem powietrzu.

Czekającym z niecierpliwością „kombatantom“ oświadczone: tam niema czego szukać. Tam także nasi!

A nazajutrz: „Monarchista polski“ pisał: „Szeregi nasze rosna. Zgłosili swój akces: państwo Tromtadraccy, Dziewoja Krętopolska i p. Czerwońscy.

Hurra! Niech żyje król!“

—:—

Ni w pięć ni w dziesięć.

Korespondent warszawski „Słowa polskiego“ jest bardzo inteligentny. Dowód przytaczamy. Jak donosiliśmy CKW, PPS, i Komisja centr. Związków zaw. postanowiły dolożyć starań w celu wstrzymania eksportu węgla polskiego do Anglii na czas strejku. Korespondent „Słowa Polskiego“ podając te uchwały do wiadomości swoich czytelników, wyklada im, co następuje:

„Czysto demagogiczna uchwała PPS, jest manifestacją obliczoną jedynie na zewnątrz a Polsce wyrządzić może wielką szkodę, gdyż rezultatem zmniejszenia (?) eksportu naszego węgla byłby ujemny bilans handlowy i powiększenie bezrobocia“.

Tępy ma lebek ów korespondent, słabo orientujący się, dokąd wywozi się węgiel polski. Niedopuszczenie do dopływu węgla naszego do Anglii nie może mieć wpływu na zmniejszenie eksportu polskiego, albowiem Anglija naszego ani niczyjego węgla nie potrzebowała, mając go u siebie za dużo.

A może informatorowi „Słowa“ szło o to, aby Polska na strajku milionów górników angielskich zarobiła. W takim razie lichutką ma on duszyczkę, pozatem że jest tępy, i nieinteligentny.

ZNIESIENIE OGRANICZEŃ LOTNICZYCH DLA NIEMIEC.

BERLIN, 7. maja. (Pat.). O wyniku zakończonych w Paryżu rokowań między Niemcami, a mocarstwami w sprawie ograniczenia lotnictwa niemieckiego, pisma donoszą, że rokowania te doprowadziły ostatecznie do zniesienia ograniczeń w zakresie budowy samolotów niemieckich wszystkich typów, oraz balonów sterowych.

Nowy spadek franka francusk. i belgijskiego.

BAZZYLEJA 7. 5. Spadek kursu dewiz francuskich i belgijskich, trwający od kilku dni, przybrał na gwałtowności. Chwilowo zapanowała taka panika, że musiano użyć interwencji, aby zapobiedz katastrofalnemu obniżeniu się kursu franka francus-

kiego i belgijskiego. Frank francuski we czwartek spadł po raz pierwszy poniżej granicy 16.00 (w stosunku do franka szwajcarskiego); przejściowo notowano go 15.97 i pół. Interwencja, która wyszła z Banku francuskiego, zdołała chwilowo podnieść

Od Administracji.

Szanownych Prenumeratorów prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do dnia 10 maja b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze Nr. 142.176 lub przekazem pieniężnym.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Sobota, o godz. 3.30 popoł. „Odrodzenie“. Ceny niższe popołudniowe.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Król Zygmunt August“

Niedziela, o godz. 3.30 popoł. „Serce Matki“ albo „Przygody Tomcia Palucha“. Przedstawienie dla dzieci. Ceny niższe popołudniowe.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Znakomity Don Juan“ („Uwodziciel“). Gość. występ Kazimierza Junoszy-Stępowskiego.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Król Zygmunt August“.

—:—:—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI (ul. Słoneczna).

Sobota, o godz. 3.30 popoł. „Marietta“. Ceny niższe popołudniowe.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Ognie sztuczne“.

Niedziela, o godz. 3.30 popoł. „Czarne Róże“. Ceny niższe popołudniowe.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Orłów“. Gość. występ H. Miłowskiej.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Ognie sztuczne“.

—:—:—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Grodecka 2).

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Jan Maciej Karol Wścieklica“, tragedia w 3 aktach bez trupów Witkiewicza. Gość. występ Jana Pawłowskiego.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Jan Maciej Karol Wścieklica“. Gość. występ dyr. Pawłowskiego.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Jan Maciej Karol Wścieklica“. Gość. występ dyr. Pawłowskiego.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Jan Maciej Karol Wścieklica“. Gość. występ dyr. Pawłowskiego.

—:—:—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Wtorek, 11. maja: „Krucjata dzieci“. Legenda muzyczna na chóry, sola i orkiestrę. Zespół złożony z 300 osób. 400—3

—:—:—

„Jan Maciej Karol Wścieklica“. Główną obsadę w dzisiejszej, tj. sobotniej premierze sensacyjnej sztuki Witkiewicza, prócz tytułowej roli, którą kreuje dyr. Pawłowski, stanowią pp.: Łozińska, Orzyńska, Grotowska, Rygiel, Zbrojewski, Nawrocki, Nieprzewski i Szczepański. Nowe dekoracje wykonała malarnia teatralna według projektu i pod kierunkiem znanego malarza Polityńskiego. Sprawiono również nowe specjalne meble.

Z Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięknych (ginach Muzeum Przem. wejście od ul. Dzieduszyckich 1). W niedzielę, dnia 9. bm., o godz. 11-tej w poł. nastąpi w salonach Towarzystwa otwarcie wystaw art. mal. Zofji Albinowskiej-Minkiewiczowej, Marii Chybińskiej, Anieli Czarnowskiej, Anny Harland Zajęzkowskiej i art. rzeźb. Józefa Starzyńskiego.

„La Vally“, opera Catalani'ego, ostatnia nowość repertuaru scen światowych, znajduje się w opracowaniu muzycznym kapelmistrza Lehrera i reżysera Cyganika. Premiera tej wspaniałej opery dana będzie w końcu bieżącego miesiąca.

Sprawy partyjne.

* Posiedzenie Komitetu zbiórki 1-szo majowej, odbędzie się w niedzielę, o godz. 11 przedpoł. w lokalu ul. Sykstuska 21.

* Posiedzenie komisji organizacyjno-propagandystycznej odbędzie się w poniedziałek, 10. bm., o godz. 7 wieczór w lokalu ul. Sykstuska 21.

Uprasza się tow. tow. Ceglowskiego, Cyganika, dr. Dregiewiczza i Sokołowskiego o punktualne przybycie.

* Sekretariat Okręgowy i Obwodowy PPS. czynny codziennie od godz. 10 do 2 popoł. i od 4 do 7 wieczorem. W niedziele i święta od 12 do 1 popoł. Lokal Sekretariatu mieści się przy ul. Sykstuskiej 1, 21, II. p.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 8 maja

ECHA 1. MAJA. Robotnik stolarski Iśkiewicz znatowany jest widocznie na „czarnej liście“ w policji politycznej. Rokrocznie około 1. maja policja urządza u niego rewizję, a w roku obecnym zamknęła go w przeddzień święta robotniczego w aresztach. Napróżno tłumaczył się Iśkiewicz, że nie ma nic wspólnego z akcją antypaństwową i że jest inwalidą pracy, na skutek wypadku stracił dłoń i jest kaleką.

Możeby też na przyszłość policja przestała szykanować spokojnych obywateli i zechciała i w stosunku do robotników zachowywać się wedle przepisów prawa.

Nr. 50635 WYGRAŁ AUTOMOBIL. Główna wygrana loterii fantowej Związku Artystów Scen Polskich w ciągnięciu, odbytem w Warszawie w dniu 5. maja br. padła na los Nr. 50635 sprzedany we Lwowie.

Szczęśliwy posiadacz tego losu wygrał automobil, po który zechce się zgłosić do lokalu Związku Artystów Scen Polskich we Lwowie w Teatrze Wielkim (Gniazdo Lwów). Numery reszty wygranych Zarząd Gniazda Z. A. S. P. ogłosi w najkrótszym czasie.

POŚWIĘCENIE NOWEGO GMACHU VIII. GIMNAZJUM. Otrzymujemy nast. komunikat: Dnia 6. maja odbyło się poświęcenie części gmachu Gimnazjum VIII. im. Jana Kazimierza. Nowa szkoła robi nad wyraz dodatnie wrażenie, sale jasne, z pięknym widokiem na zielone wzgórza, ściany ozdobione dyskretnym szlakiem o motywach krajowych, szerokie schody i korytarze, a imponujące wprost są gabinety chemiczne i fizyczne. Wszystkim, którzy przyczynili się do dokończenia budowy tej części gmachu, serdeczne „Bóg zapłać“.

BURZA z ulewnym deszczem przeszła wczoraj wieczorem nad Lwowem. Po dniu pogodnym i ciepłym naciągnęły szerokie warstwy chmur od strony południowo-zachodniej. Grzmoły, błyskawice i pioruny trwały nieustannie przez dłuższy czas, deszcz zaś, ten częsty gość u nas, padał z przerwami przez noc całą.

ECHA ZAMACHU NA PROCHOWNIĘ. Przed dwoma laty rozstrzelano wyrokiem sądu doraźnego Solonenkę i Ditricha za planowany zamach na prochownię. W śledztwie ustalono, że aranżerem tego przedsięwzięcia był niejaki Jaworski, który zbiegł następnie do Rosji. Przed niedawnym czasem wydana została sowieckim za innego zakładnika polskiego żona Jaworskiego, która przebywała w więzieniu. Jaworska jeździ obecnie po Ukrainie i wygłasza przemówienia na mitingach. Okazało się następnie, że Jaworski otrzymał 10 tys. dolarów na kosztą wysadzenia prochowni. Z sumy tej dał on tylko tysiąc dolarów rodzinie rozstrzelanych, zaś 9 tysięcy przywłaszczył sobie. Władze sowieckie wydały obecnie nakaz aresztowania Jaworskiego za sprze niewierzenie. Zbiegł on jednak z Moskwy i ukrywa się przed aresztowaniem.

ARESZTOWANIE ZA AGITACJĘ WŚRÓD WOJSKA. Wasyl Smaha przyłączył się przed tygodniem do wojskowego konduktu pogrzebowego i w odpowiedniej chwili traktował oddział żołnierzy papierosami, mówiąc przytem, że wkrótce wybuchnie rewolucja. Powiadomiona o tem defenzywa aresztowała wczoraj Smahę.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE NAPADU RABUNKOWEGO przy ul. Szewczenki trwa w dalszym ciągu. Wczoraj jawiła się komisja sądowo-lekarska w szpitalu. Nie zdołano jednak przesłuchać poranionej M. Bobekówny, albowiem znajduje się ona w dalszym ciągu w stanie nieprzytomnym. Ustalono jednak, że zbrodniarz nie dopuścił się gwałtu na swej ofierze. Na ślad rabusia na razie nie natrafiono.

OSZUST W ROLI FUNKCJONARJUSZA MAGISTRATU. Nieznany osobnik zjawił się lonegdaj w mieszkaniu właścicielki realności Emy Krausowej, zam. przy ul. Zielonej i zażądał zapłacenia zaległego podatku. Żądaniu jego stało się częściowo zadość, albowiem Krauzowa wręczyła mu część zaległości w kwocie 45 złotych. Następnie okazało się, że K. padła ofiarą oszusta. Powiadomiona o tem policja zarządziła poszukiwania za spryciarzem.

ZAMACH SAMOBÓJCZY na dworcu głównym popełnił w ub. środę, o czym donosiliśmy, więzielnik wojskowy Józef Sawkowski, skazany na 12 lat więzienia i transportowany z Wilna do Stanisławowa. Po zaopatrzeniu odtransportowano go do miejsca przeznaczenia.

NAPAD I POBICIE NA TLE KONKURENCYJNEM. Stefan Nazarkiewicz, pomocnik fryzjerski, zatrudniony w pracowni Izaaka Rosenthala przy ul. Szeptyckich, doniósł policji, że do lokalu tego wpadł wczoraj prezes związku fryzjerów N. Blaustein w towarzystwie Zippera, uderzył donoszącego 5-cio krotnie w twarz i zażądał zaprzestania pracy, albowiem N. pracuje za niższą zapłatą, niż to uchwalił związek fryzjerski. Równocześnie Nazarkiewicz podaje, że podobne napady stale się powtarzają, uniemożliwiając mu wykonywanie pracy. Policja zarządziła śledztwo w tej sprawie.

ZABICIE WIEPRZA PRZEZ WŁAMYWACZA. Nieznani osobnicy włamali się do zabudowań przy ul. Snopkowskiej, poczem dostawszy się do chlewu, zabili wieprza, wartości 120 zł. na szkodę funkcjonariusza P. P. Stanisława Piwka. Poszkodowany, zbudzony hałasem, wybiegł na podwórze i spłoszył złodzieji, którzy uciekając pozostawili zwłoki nieszcześnej świni, zabierając jednak na pocieszenie 2 gąski, którym zapewne skrócili głowy.

AWANTURNIK W MLECZARNI. Franciszka Tiltz doniosła policji, że Stanisław Tymowicz wpadł w stanie podchmieionym do mleczarni donoszącej przy ul. Pctockiego, uderzył ją w twarz, rozbił 3 flaszki ze sokiem, wylał na podłogę 6 litrów mleka i zbił 7 szklanek podśmietania. Donosząca poniosła wskutek tego szkodę 30 zł. Policja doniesienie to skierowała do sądu.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. Leon Korn, zam. przy ul. Króla Leszczyńskiego, doniósł policji, że służąca jego Rozalja Hainer skradła na jego szkodę bieliznę, garderobę oraz psa wilczura „Ledę“ i ułotniła się w nieznanym kierunku. Donoszący oblicza swą szkodę na kwotę 600 zł.

Za kradzieże aresztowała policja Mikołaja Żuka i Stanisława Kaniaka.

POŻAR W SKLEPIE. Przy placu Bernardyńskim powstał wczoraj w nocy pożar w sklepie Rudolfa Engelkreisa. Straż pożarna ogień zlokalizowała i ugasiła. Powodem wypadku był prawdopodobnie porzucony niedopałek papierosa. Sklep ten był ubezpieczony od ognia na kwotę 2.500 zł.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Aresztowany wczoraj pod szpitalem N. Bartoszewski pozdzierał wczoraj z siebie bandarze opatrunkowe. Zawezwany lekarz Pogotowia ponownie zaopatrzył go i pozostawił go w celi. Bartoszewski, jak to podawaliśmy, poranił się sam nożem w czasie aresztowania.

V. komisariat P. P. aresztował Adama Jurkiewicza, który przedstawiając się jako wywiadowca policyjny, dopuszczał się wymuszeń w różnych firmach.

Jana Jakiego aresztowano za oszustwo.

Sztandary czerwone na socjalistycznych magistratach.

Rada miejska miasta Sosnowca uchwaliła jednogłośnie na posiedzeniu w dniu 29. kwietnia, aby 1. maja praca była całkowicie zawieszona zarówno w magistracie — jak i na robotach miejskich. Jednogłośnie również uchwalono nazwać ul. Szenowską — ulicą 1. Maja. Identyczne uchwały zapadły tego samego dnia na posiedzeniu Rady miejskiej w Dąbrowie Górniczej. W dniu 1. maja na gmachach obu magistratów przez cały dzień powiewały czerwone sztandary z herbami miast. Wieczorem 30. kwietnia 5 faszystów dokonało zamachu na sztandar czerwony przed magistratem w Sosnowcu łamiąc drzewce i obalając sztandar na ziemię. Sztandar strażacy miejscy zawiesili z powrotem.

Księżom zakazano chodzić do teatru!

W „Archidiecezjalnych Wiadomościach Warszawskich“ ukazało się rozporządzenie księdza kardynała Kakowskiego, wzbraniające wszystkim duchownym, przynależnym do archidiecezji, jakoteż kapłanom przejeżdżnym i nienależącym do warszawskiego arcybiskupstwa, odwiedzania teatrów, cyrków, kinematografów, kabaretów, maskarad i dancingów.

Wyłamującym się z pod tego zakazu grozi zawieszenie w czynnościach kapłańskich.

Podobne rozporządzenie, jak informują — wydali wszyscy biskupi polscy, prócz ks. metropolity krakowskiego, Sapięhy.

—:—:—

Sytuacja strejkowa w Anglii.

LONDYN, 7. maja. (Pat.) Pisma angielskie wychodzące w Paryżu jak „Daily Mail” przywożone samolotami, są w Londynie rozchwytywane. Północna Irlandja jest chwilowo odcięta. Małżonka premiera Baldwina zorganizowała ruch automobilowy dla kobiet udających się do pracy i powracających do domu. Przez Hyde-Park przejeżdża przeszło dwa tysiące samochodów ciężarowych, prowadzonych przez ochotników. Wszyscy szoferzy otrzymują pożywienie, a nadto mają przygotowany pokój z przyrzadami do gier i książkami. W wielu portach urzędnicy biurów ładują bagaż pasażerów. Książę Henryk objeżdża ubogie dzielnice Londynu witany wszędzie owacyjnie. Wszystkie pociągi miejskie, jak i dalekobieżne, są obsługiwane przez ochotników. Widać eleganckich ludzi zamiatających stajnie i myjących podłogi. Każdy samochód prywatny posiada napis: „Cheesz jechać, to prosz”. Protestantcki biskup Londynu ofiarował swój pałac jako teren neutralny dla dalszych rokowań. Wogóle wszystkie kościoły wzywają do podjęcia rokowań. Dziś jednakowoż nie widać jednak oznak zawieszenia broni, które jak sądzą, przyjdzie niespodzianie. Podkreślają tu słowa Clinesa i przywódcy górników Cooka, że strejk jest beznaziejny. Właściciele niektórych kopalń węgla otworzyli je, aby umożliwić ubogiej ludności zbieranie węgla kolo szybów.

Robotnicy angielscy wytrwają w strejku.

LONDYN, 7. maja. (Pat.) „British World” zamieszcza odpowiedź kongresu tradeunionów na odezwę premiera Baldwina. Odpowiedź stwierdza gotowość rad generalnych wznowienia rokowań w każdej chwili natomiast odrzuca propozycję cofnięcia bez zastrzeżeń rozkazu strejku generalnego.

Krwawe zaburzenia nie ustają.

LONDYN, 7. maja. (Pat.) We wschodniej dzielnicy Glasgow doszło wczoraj do zaburzeń, w których wyniku aresztowano 66 o-

sób. Było wielu rannych. Splondrowano kilka magazynów obuwi oraz restaurację. Tłum zaatakował remizę tramwajową, rozprószyony został jednak przez policję. W południowo-wschodniej części Londynu wybuchły wczoraj wieczorem zamieszki, którym położyły kres liczne oddziały policji pieszej i konnej. Wiele osób odniosło rany. W dziedzinie transportów zaznacza się dalsza poprawa pomimo pewnych usiłowań ze strony strejkujących przeszkodzenia w rozwoju ruchu. Liczba ochotników policjantów wzrasta.

LONDYN 7. maja. (Pat.) We wschodniej części Glasgow przyszło wczoraj do niepokojów, w czasie których 66 osób aresztowano. Wiele osób, pomiędzy nimi i 1 sierżant policji zostało zranionych, kilka sklepów i szynków splondrowano. Wskutek rozszerzanej pogłoski że studenci pełnią służbę w remizie tramwajowej jako ochotnicy, wyruszyło wczoraj pod remizę tramwajową około 500 górników. Policja interwenjowała i rozprószyła tłum. Grupy strejkujących rozsypały się po pobliskich ulicach plundrując sklepy. 11 osób aresztowano. Wczoraj tłum strejkujących wyruszył ponownie pod remizę tramwajową, wskutek czego policja była zmuszona do użycia pałek gumowych. O godz. 23 nastąpił spokój.

Apro wizacja Londynu.

LONDYN, 7. maja. (Pat.) Ostatni komunikat urzędowy donosi, iż miasto posiada wystarczającą ilość środków żywności, jak również środków transportowych, lecz strejkujący przeszkadzają w rozdziale żywności. Wszelkie usiłowania skierowane przeciw swobodzie ruchu będą tłumione z całą surowością. Marynarka wojenna okazuje skuteczną pomoc.

Prowokacyjne stanowisko rządu.

LONDYN, 7. maja. (Pat.) Reuter. Rząd odrzucił wszelką współpracę z organizatorami strejku.

lasu obszarnika Potockiego naładowali dwie fury drzewem i zajęchali do Jagida Lipy, zamieszkałego w Bóbrce. Ten zabrał to drzewo i dal piwo spragnionym popijałom suchodolskim.

Jeden z miejscowych policjantów zainteresował się jednak tą transakcją, znalazł bowiem Rybaka i Kłymka jako nalogowych złodzieji. Kłymko nie w ciemnię bity chciał z miejsca „skrócić kark” tej sprawie, przeto obiecał posterunkowemu półtora metra pszenicy za umorzenie tej sprawy. Oburzony tem, stróż bezpieczeństwa bez ceregieli zamknął leśnego złodzieja do „Iwanowej chaty”.

Leśni Potockiego B. Swoboda i J. Balicki oglądając drzewo złożone w piwnicy Lipy, orzekli że zostało ono skradzione w lesie. Na tej też podstawie Rybak wraz z Kłymkiem stanęli wczoraj przed wyrokującym sędzią r. Szulislawskim przyczem groziło im kilkumiesięczne więzienie. Ocalili ich jednak zeznania owych znawców leśnych Swobody i Balickiego, którzy tym razem na rozprawie zmienili swe poprzednie zdanie twierdząc, że nie mogą orzec na pewno, czy sporne drzewo zostało skradzione w lesie. Wobec tego obaj zostali uwolnieni od winy i kray dla braku dostatecznych dowodów winy.

Nawarzone wówczas na praznik piwo utkwilo jednak na zawsze w pamięci obu niefortunnych amatorów popijania.

Sprawa Teatrów lwowskich.

Od dłuższego czasu opinja publiczna jak i rada miejska zajmowały się losem teatrów lwowskich. Wczoraj wieczorem odbyło się w magistracie posiedzenie 2 sekcji rady m. a mianowicie finansowej i organizacyjnej (do których należy prawie połowa rady) na którym po długiej, często namiętej dyskusji, uchwalono dużą większością głosów prowadzić teatry w dotychczasowym zakresie, t. j. pozostawić wszystkie 3 działy oraz we własnym zarządzie. Wniosek na wydzierżawienie teatru, który był od dłuższego czasu w różnych sferach gorliwie propagowany pozostał w znikomej mniejszości. Nadto uchwalono, aby na przyszły rok do budżetu wstawić dotację na rzecz teatrów w kwocie 500 tysięcy zł. t. zu. o 140 tys. zł. mniej, jak w roku bieżącym.

Stanowi to, 4 i pół proc. ogólnego budżetu gminy. Nadto uchwalono wezwanie do kierownictwa teatrów, aby w organizowaniu teatrów na rok przyszły przeprowadziło potrzebne oszczędności i redukcje bez szkody dla artystycznego poziomu teatrów.

Na marginesie.

Także — „erotyk”.

Jedno z pism lwowskich zamieściło onegdaj następujący „erotyk”, który gwoli rozweselenia czytelników — jako że humor potrzebny dla zdrowia — przytaczamy:

TY.

Na mojej ręce
Twe czyste ręce
Położ...

Samotny ból
Uśmierzyć zwól
I trud...

Bo tak znużona,
Ze serce kona —
Jestem...

Trudno pojąć, jak autorka wyobraża sobie położenie „jego” rąk na swej ręce. Czytelnikowi nasuwa się zupełnie słuszne podejrzenie, że „poetka” pod tą „męką” rozumie całkiem coś innego. W tym wypadku wiersz jest bardzo nieprzyzwoity — o ile powyższy grafomańsko-erotyczny wysiłek, można nazwać wierszem. W każdym razie w ten sposób nie uśmierzy rozamorowana „poetka” swej tęsknoty miłosnej.

I takie bzdury drukuje się — we Lwowie!

Z sali sądowej.

Kara śmierci za współudział w morderstwie.

W Zamku kolo Rawy Ruskiej, został w kwietniu ub. r. zamordowany w skrytobójczy sposób tamtejszy gospodarz, Oleksa Dziunko. W śledztwie ustalono, że zbrodni dokonał Piotr Saldat z namowy brata Semka. W czasie dokonania zbrodni stał na czatach kolega wspomnianych Andrzej Maloid. Motywem zbrodni był spór majątkowy o schedę po bracie, albowiem Dziunko poślubił wdowę po zmarłym bracie S. Saldata.

Trójka ta stanęła w jesieni ub. r. przed sądem przysięgłych, przyczem wszyscy trzej zostali zasądzeni na karę śmierci.

Wskutek wniesienia zażalenia nieważności przez obronę wyrok w sprawie Maloida został zniesiony, zaś dwom innym, kara śmierci została zmieniona na 20 i 15 lat ciężkiego więzienia.

Wczoraj stanął ponownie Maloid przed sądem przysięgłych. Po zatwierdzeniu pytania głównego trybunał skazał oskarżonego ponownie na karę śmierci przez powieszenie. Trybunałowi przewodniczył r. Dukiet oskarżał prok. Paklikowski.

Zabójstwo kłusownika.

Michał Piguła, gajowy w lasach OO. Dominikanów, zam. w Dzibulkach, przed kilkoma miesiącami, strzelając do kłusowników Wasyla Koroczki i Iwana Kosowego, postrzelił tego ostatniego, który zmarł następnie wskutek zranienia.

Wczoraj stanął Piguła przed trybunałem sądu karnego, przyczem bronił się tem

że strzelał tylko na postrach, rzekomo nie mając zamiaru zabicia Kosowego, chociaż kłusownicy kilkakrotnie dokonywali na niego napadu.

Trybunał zasądził oskarżonego, za pochopne użycie broni na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

Sprzeniewierzenie.

Józef Miśków, funkcjonariusz lwowskiego Uniwersytetu, sprzeniewierzył w lutym b. r. 1116 zł., które otrzymał z kwestury na wypłatę poborów funkcjonariuszom tej uczelni. Miśków sprzeniewierzył jednak tę sumę, wyjechał wraz z żoną do Gdańska chcąc stąd udać się do Francji na robotę. W Gdańsku dał jakiemuś osobnikowi 50 dolarów, w celu wyrobienia paszportu. Ten jednak wzięwszy pieniądze ulotnił się nie wręczając M. dokumentu Miśków widziąc, iż pieniądze są na wyczerpaniu wrócił do Lwowa, żonę ulokował w dawnym mieszkaniu w Uniwersytecie, sam zaś zgłosił się w prokuraturę.

Wczoraj po odbytej rozprawie skazano go na 4 miesiące ścisłego aresztu.

Nawarzyli sobie piwa na praznik.

W Suchodolach odbywa się corocznie w listopadzie praznik w miejscowej cerkwi. Tamtejsi mieszkańcy Stefan Rybak i Michał Kłymko postanowili w 1923 r. obchodzić hucznie to lokalne święto i w tym celu postanowili zdobyć beczkę piwa. Urządzili się jednak tak, że popijanie to miało ich nie wiele kosztować. W nocy pojechali do

Niezagojona rana.

Osmny rok mija od chwili upadku Austrii — a dotychczas nie załatwiono jeszcze jednej bardzo plekającej kwestji, nie wygojono jęczącej rany społecznej.

Zapomina się o tysiącach rodzin, których żywicieli pracowali za Austrii w przedsiębiorstwach wówczas krajowych, które później wyniosły się z Polski, zlikwidowały starannie swoje aktywa, — a zapomnieli o swych byłych pracownikach. Pracownicy ci, urzędnicy bankowi, woźni, maszyniści, weryfikery i t. p. różnych firm obecnie czeskich, austriackich, węgierskich, włoskich, związani tysiącami niemi z krajem nie poszli za granicę po upadku Austrii, lecz przenieśli się do firm krajowych.

Kilkanaście lat ich pracy w obcych przedsiębiorstwach wytworzyło dla nich znaczne uprawnienia społeczno-ubezpieczeniowe na wypadek niezdolności do pracy, starości, wdowieństwa, sieroctwa. Uiszczali oni ustawowo wymagane premje do zakładów pensyjnych w tych miastach, gdzie znajdowały się centrale ich pracodawców. Lata te obecnie dla nich nie liczą się, gdyż tutejszy zakład pensyjny nie może otrzymać od zakładów pensyjnych obecnie zagranicznych rezerw premjowych — z powodu, iż w tej mierze nie zostały jeszcze zawarte umowy między państwami z drugiej strony.

Tysiące rodzin drżą dziś o swoją dalszą przyszłość, bo w razie śmierci swego żywiciela nie o-

trzymają od nikogo renty wdowiej ani sieroczej. Rażących przykładów mamy już wiele. Żyje n. p. we Lwowie przy ul. Hausnera były woźny banku czeskiego, ociemniały. Czeski zakład premjowy odmawia mu renty i nie chce przelać rezerwy premjowej na ten zakład, zasłaniając się brakiem traktatu między państwami z Polską — a w tutejszym zakładzie nie upłynął jeszcze czas wyczekiwania (5 lat), nie ma był więc jeszcze żadnych praw. I tak ustawy, o ubezpieczeniu pensyjnym pracowników umysłowych, bardzo wzniosłe teoretycznie, doprowadziły w rzeczywistości do nędzy tysięcy rodzin, robiąc je ciężarem społeczeństwa.

Apelujemy do Ministerstwa pracy i opieki społecznej, aby w pertraktacjach Ministerstwa handlu i przemysłu z Czechami i innymi sukcesyjnymi państwami zabrało też energiczny głos i zaopiekowało się tą rzeszą nieszczęśliwych. Panowie posłowie — z poczuciem społecznym — którzy poprą usilnie i skutecznie tę bolącą sprawę, zasłużą sobie na wdzięczność szerokich warstw!

W celu zaś zebrania materiału statystycznego uprasza się wszystkich interesowanych, względnie ich rodziny, o nadesłanie bezzwłocznie krótkich przedstawień swojej sprawy do Komitetu byłych funkcjonariuszy obcych przedsiębiorstw na ręce Dra Al. Barylaka, Lwów, ul. Teatynska 1. 31.

—:—:—

O co p. Prószyńskiego boli głowa.

(O ile ma głowę — przyp. zecera).

Ukraińcy założyli filję swego gimnazjum we Lwowie, na którą bezwątpienia otrzymali pozwolenie, bo inaczej spotkali by się z szykanami. Jakich doznają wszelkie kulturalne imprezy „mniejszości“, podejmowane „na własną rękę“.

Ale p. Prószyński 200-procentowy Polak nie może znieść tego, by we Lwowie znalazła się nowa placówka Ukraińców, którzyby przecież i tak, przy wzmożonym uświadomieniu narodom dzieci swoich nie posyłali do polskich szkół. Wyciąga tedy austriackie i nieaustriackie paragrafy na dowód, że te filje „nieprawie“ powstały i że klasy te winny być zaliczone do macierzystego gimnazjum itp. itp.

Boli go też, że gimnazjum działkę ściągają z prowincji; a przeznaczone jest przecież jedynie dla „lwowskich dzieci“. A możeby p. Prószyński zechciał podać im liczbę i miejsce państwowych gimnazjów ukraińskich! Możeby też wykazał, że polskie gimnazja, których wszak więcej jest, nie przyjmują dzieci pozalwowskich, miejsca tylko lwowskim zastrzegając.

Ale pozatem, czy to nie skandal niebywa-

ły, by profesor gimnazjum bawił się w tego odzaju denuncjacje i paragrafami zasłaniał nienawiść swoją do kultury i nauki choćby to była „innowrodna“.

Zgoła inaczej wobec „innowrodów“ w obrębie swego państwa zachowują się Szwajcarzy. Piszący te słowa, widział tam więzienie dość dużych rozmiarów, zapytał przechodnia, dla kogo macie, wy tak prawi i uceziwi, takie więzienie? Przechodzień odpowiedział, to przeważnie Włosi, niekulturalni, robotnicy ziemni, biją się, sztyletują itp. Ale my zakładamy teraz wiele szkół dla nich, bo to przeważnie analfabeci i wtedy więzienie będzie zapewne pustkami stało.

Było to w czasie, gdy w Austrii lala się krew z okazji założenia włoskiego uniwersytetu... w Innsbruku, oraz o uniwersytet ukraiński we Lwowie. Zazdrościliśmy światłym Szwajcarom ich polityki i zgody „międzynarodowej“ w obrębie państwa. Czy Polska musi naśladować państwa zaborecze we wszystkim, co złego u nich było i co je szczęśliwie do upadku przywiodło? Czy długo jeszcze niepoczytalni Prószyńscy będą kierownikami polityki szkolnej?

—:—:—

Odmładzanie i przedłużanie życia.

Nowy wiatr powiał w medycynie. Nie tak dawno zaczęto głosić zasadę, że życie poszczególnej jednostki regulują gruczoły dokrewne — są to gruczoły, które oprócz innych funkcji wprost do obiegu krwi oddają swoje hormony (wydzieliny). Wzajemne ich oddziaływanie utrzymuje równowagę życiową. Weźmy na przykład gruczoł tarczycowy, który zmieniony patologicznie rozrostem wytwarza chorobę Basedowa — a zmniejszony lub zniszczony powoduje chorobę zwaną Mixodem.

Na tych przesłankach opierając się doszedł Steinach do rezultatów, o których marzyło przedtem wielu a w genialny sposób przedstawił Gothe we Fauscie, że ciało ludzkie da się odmłodzić. Rozumie się samo przez się, że czyniono naprzód próby na zwierzętach (szczury) i stwierdzono, że stare osobniki, które zdawały się już niepowrotnie stracone zapomocą ręczynu na gruczołach płciowych (podwiązanie przewodu) otrzymywały wygląd znacznie lepszy, jednym słowem odmładniały. Rezultaty były bardzo dobre jednakowoż okres poprawy nie trwał długo. Prof. Steinach we filmie starał się przedstawić obrazowo, wyniki swoich badań — toteż widzimy na ekranie przebijające się postacie ludzi przedtem zgrzybiałych, po zabiegu znów zdolnych do pracy uciążliwej. —

O krok naprzód poszedł lekarz rosyjski Woronow, który poszedł drogą odmienną, bo przeszczepia gruczoły, np. tarczycowy ze znakomitemi skutkami tak samo przez przeszczepienie gruczołów rodnych. Sprawa ta jest właściwie zależną od małp szczególnie małp, ta zwanych antropoidów, np. szympan, których skład krwi zupełnie odpowiada krwi ludzkiej. Ale Szympan drogo kosztuje natomiast pawian, który w Erytrei całymi stadami się pojawia jest znacznie tańszy i może być także użyty do podobnych celów.

W Budapeszcie były asystent Dr. Woronowa Dr. Nemes Nagy przed niedawnym czasem wykonał wyżej wspomnianą operację na 76 lat liczącym Brazylijskim obywatelu i starym mniej zamożnym węgierskim nauczycielu w ten sposób, że równocześnie w dwóch salach operowano — ponieważ jądro pawiana w stanie zupełnie żywotnym pocięte na cztery części wszczepiono w jądro obywateli operowanych ludzi. I właśnie w ten sposób, że ta szczepiona część gruczołu małpy nie ulega ani wessaniu ani obumarciu, choć jest ciałem obcym, ale rozwija się i w ciele ludzkim nadal wydzielają swój hormon jako gruczoł o wewnętrznym wydzielaniu, dlatego ten rękoczyn ma znaczenie lecznicze podstawowe, nie chodzi tu o sprawy seksualnej natury, ale o działanie lecznicze, tak doniosłe dla całego organizmu. Wyniki dobre dotąd osiągnięte wynoszą 97 proc. a przypadków śmierci nie było żadnych.

Na razie Francja zabroniła wywozu swoich małp pawianów za granicę swoją — i to utrudnia rozpowszechnienie wprowadzenia tej metody leczniczej na szeroki teren świata.

Pięcioletnie doświadczenie wykazało, że operacja ta nie tylko przyczynia się do odmładzania starzejącego się organizmu ludzkiego ale i pośrednio do przedłużenia życia człowieka.

—:—:—

✱ NADESŁANE. ✱

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

KRYNICA Dr. Albert Bronisław **BARDACH**
ordynuje w sezonie letnim zimowym 380—
„Willi Ułana“ (choroby wewnętrzne i nerwowe).

Ze sportu.

Dnia 9. maja o godz. 11-tej przedpoł. na boisku 19 p. p. Cytadela spotkają się ze sobą po raz pierwszy drużyny piłkarskie, a to artystki i artyści Teatru Małego. Rozgrywki powyższe będą specjalnie zainteresowanie w świecie sportowym i należeć będą niewątpliwie do najbardziej emocjonujących w obecnym sezonie, bo będzie to pierwsza gra kobiet przeciw mężczyznom. Dochód przeznaczono na wdowy i sieroty po artystach.

—:—:—

Kultura i wiedza pod obuchem faszystów.

W przedsionku uniwersytetu we Florencji stoi posąg fizyka i astronoma Galileusza, który z powodu głoszenia nauki o obrotach ziemi dokoła słońca stanął w Rzymie przed sądem świętej inkwizycji, posługującej się przy przesłuchaniu torturami. Prawdopodobnie Galileusz doświadczył już pierwszego ich stopnia, zanim dnia 21 czerwca 1633 r. odwołał swą naukę jako błędną. Galileusz mający wówczas początki ślepoty przepuklinę i puchlinę wodną był tak osłabiony, że po uroczystym odwołaniu swoich nauk nie mógł powstać. Zakonnicy dźwignęszy go z ziemi, przenieśli do celi więziennej.

Do dnia jego śmierci t. j. 8 czerwca 1642 r. przebywał w willi Arcetri obok Florencji pod ezujnym nadzorem inkwizycji.

Profesor akademii florenckiej, historyk G. Salvemini, skazany został na ciężkie więzienie, a następnie na wygnanie. W ślady jego poszedł obecnie filozof Sarlo. Niedawno zebrani w Medjolanie filozofowie uchwalili jednogłośnie (przeciw protestowi

faszysty Carliniego z Pizy) następującą rezolucję:

„W imieniu wolności badań i wspaniałej tradycji włoskich nauk, szósty narodowy kongres filozofów protestuje przeciw aktom gwałtu, które usiłują kępować wpływ filozofji i życie duchowe Włoch“.

Z powodu tej rezolucji akuszer Manqiagalli rozkazem telegraficznym z Rzymu zamknął dla obradującego kongresu podwoje medjolańskiego uniwersytetu; równocześnie Sarlo'wi i 14 jego kolegom wytoczono dyscyplinarkę i pozbawiono ich katedr.

Również były minister pracy, Artur Labriola został pozbawiony stanowiska profesora na uniwersytecie w Neapolu.

Rzymski cesarz Domicjan skazał na wygnanie z Rzymu wszystkich filozofów jako „zupełnie niepotrzebnych i szkodliwych“ — a mimo to po dzień dzisiejszy na Kapitolu w Rzymie stoi wielki posąg filozofa Marka Aureliusza.

—:—:—

1-szy Maja na prowincji.

CHODORÓW.

Uroczyste u nas obchodzono tego roku dzień 1-go Maja. Rano o godz. 6-tej orkiestra kolejowa odegrała pobudkę. O godzinie 10:30 odbyło się zgromadzenie w ogrodzie miejskim. Zagał je tow. dr. Bunikiewicz — przewodniczył tow. Zarów, sekretarował tow. Furman.

O znaczeniu węża robotniczego wygłosił referat tow. Denasiewicz z Drohobycza. Rezolucję majową C. K. W. uchwalono jednomyślnie.

Po zgromadzeniu udali się zebrani w pochodzie wraz z muzyką na rynek, gdzie przemówił tow. Wróbel, wzywając wszystkich do łączenia się pod sztandarem P. P. S., gdyż ona tylko dać może zwycięstwo klasie pracującej.

Wieczorem odbyła się w sali Sokola uroczysta „Akademja“, a następnie tańce.

Przy sposobności chcemy napiętnować dyrekcję cukrowni, która w iście bolszewicki sposób zakazała robotnikom świętować w dniu 1-go maja pod groźbą wydalenia z pracy.

Panu dyr. Piotrowskiemu oświadczamy, że nad jego aroganckimi i naiwnymi ukazami robotnicy przechodzą i przechodzą będą zawsze do porządku dziennego.

OKRĘG PODKARPACKI.

W okręgu Podkarpackim tegoroczne święto majowe obchodzone było bardzo uroczyste. We wszystkich większych ośrodkach ruch sianął.

W Rypnem, gdzie pracuje większa ilość robotników, od rana panował nastrój świąteczny. W przepelnionej sali Domu Ludowego odbyło się zgromadzenie pod przewodnictwem tow. Lewickiego, na któ-

rem przemawiali tow. Inwał Jakób i tow. Mikeszowa z Borysławia, oraz tow. Kowalski. Ostatni mówca inówił w języku ukraińskim. Po zgromadzeniu odbył się pochód, zakończony przemówieniem tow. Inwały o znaczeniu T. U. R. i potrzebie oświaty.

W **Schodnicy** na zgromadzeniu majowym referowali tow. Aleksiejewicz, tow. Głuszkowa, tow. Stanik z Borysławia i tow. Kohut. Przewodniczył tow. Sajdak.

W **Stęniku** odbyło się zgromadzenie pod przewodnictwem tow. Ignacego Łabowskiego. Przemawiał tow. Haluch z Borysławia. Kiedy miano udzielić głosu następnym mówcom, kulku warcholów rozpoczęło awanturę. Zaznaczyć należy, że nie byli to miejscowi robotnicy. Ponieważ nie wpływały na nich słowa perswazji, organizatorzy wiec rozwiązali.

W **Sokolikach** na zgromadzeniu referował tow. Lewkiewicz z Borysławia.

—:—:—

MIKULICZYN.

Pomimo nacisku dyr. Pressera i nadmiernej „troskliwości“ władz miejscowych, praca w dniu 1. maja zamarta zupełnie.

W uroczystym zebraniu wzięła masowo udział ludność miejscowa, robotnicy tartaczni i kolejarzy.

Przewodniczyli na zebraniu tow. Kosowski i Rusiński. O znaczeniu święta majowego referował tow. Krowicki ze Lwowa.

Imieniem kolejarzy przemawiał tow. Kremer, wzywając robotników do solidarności.

Rezolucja CKW. została jednogłośnie przyjęta.

Po zebraniu odśpiewano „Czerwony Sztandar“, po czym uformowany pochód podążył do osady fabrycznej i tam manifestację zakończono.

Koncentracja kapitału -- przybliża realizację socjalizmu.

W Anglii wybuchł strejk generalny, który, jak już pisaliśmy, może pociągnąć za sobą olbrzymie następstwa tak dla Wielkiej Brytanji, jak i dla świata całego, o ile kapitaliści nie zdecydują się do ustępstw i gwarancji dla klasy robotniczej. Idzie, jak wiadomo, o górników węglowych, których inni robotnicy w walce z właścicielami kopalni popierają.

Warto wiedzieć,

jak wielką jest potęga kapitału,

z którym angielska klasa robotnicza ma się zmierzyć. Oto kilka suchych cyfr, wymownie przedstawiających dzieje kapitalistycznego rozwoju w Anglii:

W r. 1880 Anglja miała 101 banków; w r. 1900 111; w r. 1913 już tylko 77, a w 1925 nie więcej jak 45. Ale wpłacone akcje w tym czasie wzrosły dwukrotnie. Gdy w r. 1880 kapitał akcyjny wynosił 57 milionów funtów szterlingów, tow. r. 1925 liczył już 112 milionów funtów. Z tych banków 5 największych posiada 7,930 filij; kontrolują one 80 proc. angielskich przedsiębiorstw bankowych.

Ten szalony rozwój w dziedzinie bankowości tem znamienniejszy jest właśnie w Anglii, w kraju najkonserwatywniejszym również na polu gospodarzem w kraju indywidualizmu, wolnego handlu, który nie sprzyjał trustom i kartelom i gdzie do niedawna jeszcze organizacja gospodarstwa społecznego opierała się prawom kapitalistycznej koncentracji. Przytem wiedzieć należy, że banki nie odgrywają w Anglii tej roli, co np. w Ameryce lub w Niemczech; do niedawna nie miały zrozumienia dla finansowania przemysłu i nie uprawiały sprawy udziału w przedsiębiorstwach i syndykatach. To też w Anglii niema warunków dla nagromadzenia tak olbrzymich kapitałów w bankach, jak w Niemczech. Angielskie banki do niedawna były jeszcze przeważnie bankami depozytowymi, stały przedewszystkiem wkładami, depozytami i odmawiały skomplikowanego kredytu przemysłowego ze wszystkimi jego niebezpieczeństwami. Przed wojną olbrzymie przedsiębiorstwa przemysłowe w Anglii, były jeszcze rozbite, odosobnione. Przedsiębiorstwa angielskie dłużej niż niemieckie zachowały swoją odrębność i dopiero wojna

przyspieszyła nadzwyczajnie proces koncentracji.

Ala gdy raz kapitaliści znaleźli się na drodze do wspólnego działania, wnet zrozumieli, jak to dobrze razem ustanawiać wyższe ceny, podnosić zyski, usuwać konkurencję. I tak w okresie wojennym i powo-

jennym proces koncentracji rozpoczął swój szybki bieg.

Banki odbyły tensam rozwój co przemysł. Zbliżyły się one do typu niemieckich banków, usiłując zapanować nad przemysłem i bez wątpienia potęga ich, wzmocniona skutkiem koncentracji, spowodowała zmianę w ich polityce gospodarczej. Potęga „City“, dzielnicy bankowej w Londynie, wzrasta z dnia na dzień, sfera jej wpływów rozszerza się, gdy równocześnie coraz mniejsza liczba przedsiębiorstw tę potęgę w sobie jednoczy.

A to, co dzieje się w Anglii, dokonuje się i w innych krajach. Właśnie w chwili, gdy reakcja wszelka trąbi o bankructwie marksizmu,

osiąga nauka Marksa najwyższy triumf,

jakiego dożyć może teoria: uzyskuje pełne potwierdzenie przez fakty.

W miarę, jak postępuje koncentracja zbija nie się kapitału w olbrzymie twory, gospodarstwo kapitalistyczne.

dojrzeva coraz bardziej socjalizacja.

I właśnie koncentracja kapitału bankowego tworzy centra gospodarze o olbrzymiej sile, które uniemożliwiają przedgląd, opanowanie całego gospodarstwa. Właśnie banki w skutek swego sprężynienia się z resztą gospodarstwa są punktami oparcia dla przyszłej socjalizacji.

Nietylko siła proletariatu i bezwzględna jego słownicza rola oswobodzenia świata od kapitału konieczne są dla walki klasy robotniczej o nowy porządek gospodarczy. Muszą także

dojrzeć obiektywne warunki.

A koncentracja kapitału konieczna jest dla uświadomienia proletariatu, jak daleko postąpił proces rozwoju.

Niechaj triumfują, że marksizm nie żyje, a kapitalizm usabilizował się po wstrząśnieniach wojennych — tych kilka liczb na początku podanych o rozwoju bankowości, daje nam ufność w rozwój, przybliżający realizację socjalizmu.

Z ruchu robotniczego.

§ **Wydział Wyk. Rady Zw. zawod.** odbędzie posiedzenie w poniedziałek, dnia 10. maja, o godz. 7 wieczór, w lokalu przy ul. Ossojińskich 10. Upraszamy wszystkich członków wydziału o punktualne i konieczne przybycie.

A. Andreasik, sekr.

K. Żelazkiewicz, przew.

Łańcuch prasowy.

Zbiórka na fundusz prasowy Dziennika Ludowego.

Wezwany składam 5 zł. na fundusz prasowy i wzywam tow. posła Diamanda do złożenia odpowiedniej kwoty.
Kornel Żelazkiewicz.

Wezwany składam 5 zł. i wzywam kol. Sypiera Władysława parowozownia P. K. P. do złożenia odpowiedniej kwoty.

Henryk Waldman, Stanisławów.

Wezwany składam 10 zł. i wzywam kolegów: Jana Budaja, Jana Forykiewicza i Mendla Słama do złożenia odpowiednich kwot.

Aleksander Tułak, kier. warst. parowozowni, Stanisławów.

Wezwany składam 10 zł. i wzywam do złożenia dowolnych kwot tow. Boryszkiewiczową, tow. Długacza Izraela i tow. Lewińskiego Józefa.

Roman Nosek, Stanisławów.

Wezwany składam 10 zł. i wzywam kol. Zarzyckiego Władysława do złożenia odpowiedniej kwoty.

Jan Peszek, Stanisławów.

Wezwany przez Dr. Grossfelda składam 5 zł. 10.

Adwokat Dr. Jan Bał, Katowice.

Wezwana przez tow. Szyptową składam 5 zł. na fundusz prasowy.

Schoenhoferowa Katarzyna.

Wezwany składam 5 zł. i wzywam do złożenia odpowiednich kwot Fuchsa Jana, Herembeszę Stanisława.

Georg Kazimierz.

Wezwany składam 5 zł. i wzywam Wacława Zalewskiego do złożenia tej samej kwoty.

Anton! Kołbuszowski.

Wezwany przez tow. Andraszową składam 5 zł. i wzywam tow. Langzanekę Marję, Rapakową, Wyszynską, Oleńkiewiczową, Schoenhoferową, Gancarzównę Bronię do złożenia odpowiedniej kwoty i wezwania innych.

Kiwawiczowa.

Składam 5 zł. i wzywam Koneckiego Michała, Patera i Pótlępka do uiszczenia odpowiedniej kwoty.

Jan Parylak, Stryj.

Wezwany przez Mr. Waysa Aleksandra składam na fundusz prasowy 5 zł. i proszę Mr. Stanowską, Mr. Jecha, Mr. Zielińskiego, p. Mielnicką Lucję do złożenia odpowiednich kwot na powyższy cel.

Mr. Stanisław Kurdzik.

Wezwany składam 5 zł. i wzywam do złożenia Sekcję Mech. Warszt. Gl. ZZK. w Stanisławowie 25 zł., Koło ZZK. w Stanisławowie 50 zł., Zarząd Okręg. ZZK. w Stanisławowie 50 zł., Wydział Wyk. ZZK. w Warszawie 100 zł., tow. Korniaka Józefa ze Stanisławowa 10 zł.

Ochman Wiktor, Stanisławów.

Wezwany składam 10 zł.

Dr. Michał Starer, Nadwórna.

Wezwany składam 5 zł. i wzywam Szemberskiego Jana, Rippera Franciszka, Wójcickiego Michała, Kądzielewskiego Józefa, Wingerta Leona, Hubera Jakóba i Hemmerlinga Marcina.

Semen Alejzy.

O krzywdach i prawach człowieka.

...W stanie naturalnym nikt nie jest panem jakiejś rzeczy za zgodą powszechną, a niema w naturze niczego takiego, co by mogło być uważane za należące do jednego człowieka, a nie do drugiego, bo wszystko należy do wszystkich.

Spinoza (Etyka).

Nadchodzi sąd ostateczny, swita dzień naprawienia historycznych zbrodni. Ujarzmieni, złupieni, cięniężeni, niewolnicy nie mający nic, powstają przeciw dziedzicom rozboju...

Spółceństwo najazdów i wojny jest rozwiązane i niewolnicy są usamowolnieni; człowiek uznał swoją godność i uznał, że jest równy dziedzicom swoich zwycięzców, że ziemia powinna być spólna i wolna, że przeto społeczeństwo swoim początkiem niesprawiedliwe, musi być zniszczone, że przez zniszczenie nadużyć zajaśnieje nowy wiek ludzkości, odrodzenie, naprawienie. Używajcie — ustąpcie! Wrócił prawdziwy właściciel; społeczeństwo usamowolnione samo chce sobie urządzić.

„Nowa Polska“. 1833 r.

Z wydawnictw.

Jan Brzechwa: Oblicza zmyślone. Warszawa. Księgarnia W. Szylinga.

Kilka cyklów wierszy, wyróżniających się korzystnie wśród nawały poetycznych produkcji ostatniej doby melodyjności rytmiki i artystycznym wykończeniem rytmu. Specjalny wdzięk posiadają utwory o charakterze balladowym, owiane melancholią szczerego pryzmu. I ciekawa rzecz: w poezjach Brzechwy jest sens a mimo to są piękne.

Skamander, miesięcznik poetycki, zeszyt XIV - XVI. Na treść składają się wiersze Wierzyńskiego, Broniewskiego, Sterlinga oraz bardzo zajmująca, w stylu subtelnej groteski utrzymana nowelka Wala „Bezrobotny Lucyfer”. Podhorskigo-Okolowa „W obronie nowych rymów”, polemika z prof. Nitschem, niezbyt szczęśliwie uzasadniająca niezbędność wpływów obcych, zwłaszcza rosyjskich na ewolucję rytmotwórstwa.

Numer uzupełnia fragment silnego poematu dramatycznego Jesienina „Pugaczow” w przekładzie Wł. Broniewskiego.

Lwowski Wiadomości miesięczno-literackich ukazał się numer 7. Treść: J. Mirsk: Finis operae? A. Saas: Pierwszy okres odrodzenia w miesiącu. Aino Kalles: Ofiara (nowela). St. Żygułski: Z książek. Muzyka w seminarjach naucz. Recenzje. Kronika. Pisma.

Wiadomości literackich Nr. 18 zawiera: J. N. Muliera: W walce o nową kulturę polską. Korespondencje: Teatr i kino w Rosji sowieckiej. J. Conrada: Roman (nowela), recenzje najświeższych wydawnictw literatury zagranicznej i polskiej (m. i.: Czeska antologia poezji polskiej, „Bracia Schellenberg” B. Keijermanna). Polska zagranicą. Notatki. Teatr. Plastyka. Tydzień bibliograficzny. Anegdota. Camera obscura.

„Głos Prawdy”. **Przed kryzysem i po kryzysie** - oto jakim podtytułem zaopatrzone ostatni (137) numer „Głosu Prawdy”.

Na treść jego składają się ciekawe i aktualne (związane z obecnym kryzysem gabinetowym) artykuły i szereg „niedyskrej”, wprowadzających czytelnika w labirynt intryg politycznych.

Numer otwiera artykuł p. W. Spiczynskiego p. t.: „Raz dokoła...”, oceniający przyczyny rozpadnięcia się koalicji. Dalej opisuje p. R. T. historję „Cierpkich owoców” polityki zagranicznej p. Skrzyskiego. Stosunkom polsko-litewskim poświęcony jest artykuł zatytułowany „Polska i Litwa”. Poseł Tomasz Nocznicki w artykule p. t. „Gdzie źródło złego - gdzie jego początek?” w silnych słowach piętnuje klikę malwersantów, żerujących na organizmie Polski. Prof. Wł. Wolert w dalszym ciągu oprowadza czytelnika po „Kulisach dziennikarstwa”, poświęcając ostatni swój artykuł opisowi szantażów uprawianych przez prasę.

Komunikaty.

× **Zw. Zawod. urzędników przemysłu drzewnego** we Lwowie, ul. Mickiewicza 10, zawiadamia P. T. Członków, że Sekretarjat wydaje codziennie między godz. 7 a 8 wieczorem zniżki 50-procentowe do Teatru Wielkiego, Nowości i Małego.

× **Zbiórka 1-szo majowa.** Zarząd Główny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego zwraca się do Oddziałów T. U. R. oraz Komitetów zbiórki 1-szo majowej o jaknajspieszniejsze nadsyłanie, w myśl rozestanych okólników, protokołów z przeprowadzonej zbiórki i o wpłacanie pieniędzy.

Sekretarz Generalny TUR. **Dr. St. Kopciński.**

× **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze** urządza w niedzielę, 9. maja, wycieczkę jedno-dniową na Chom; wyjazd koleją ze Lwowa o godz. 6.50 rano, powrót o godz. 21.30. Zbiórka w westybulu na Dworcu głównym o godz. 6.20. Koszt kolei tam i z powrotem około 2 zł. Droga piesza około 20 km. Żywność należy wziąć z sobą. Nieczłonkowie P. T. K. wpłacają za udział w wycieczce 50 gr.

× **Odczyty** tow. redaktora Tadeusza Hołównki w Warszawie na temat: „Kwestja narodowościowa w Polsce”, odbędą się: w Stryju, w sobotę, dnia 8. bm.; w Boryslawiu, w niedzielę, dnia 9. bm. o godz. 10-tej rano; w Kaluszu, w poniedziałek, dnia 10. bm.

za wiersz. milim. 1 szpaltowy zwykle za tekstem
Zł. —18. Nadesłane Zł. —36, w tekście Zł. —60.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. —70 Drobne ogł. za słowo Zł. —10
Komunikaty Zł. —48, zamiejscowe o 25%, drożej.

Tokarz drzewny żyd, kawaler zostanie natychmiast przyjęty. Wolf Weber — Tarnopol. Pola 4. 406—1

SPECJALISTA CHOROBY WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH

Dr. Schwarz oraz kosmetyki, b. sek. szpit. państw. Lwów, ul. Słowackiego 4 (naprzeciw gł. poczty). Leczenie plam, brodawek, włosów, elektrolizą i lampą kwarcową. Tel. 16—61 311—

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Kasy Zaliczkowej drukarzy i pokrewnych zawodów „POMOC” we Lwowie stow. zarej. z ogr. por.

odbędzie się w środę dnia 19-go maja 1926 r. o godz. 6-tej wieczorem w sali stowarzyszeń drukarskich przy ul. Piekarskiej L. 18 z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu. 2) Sprawozdanie Dyrekcji za r. 1925. 3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej. 4) Rozdział zysku za r. 1925. 5) Wybory: 5 członków Rady Nadzorczej i 3 członków Komisji rewizyjnej. 6) Wnioski.

W razie braku kompletu o godzinie 6-tej, odbędzie się tego samego dnia o godzinie 7-mej Zwyczajne Walne Zgromadzenie jako powtórnie zwołane, przy jakimkolwiek komplecie, a uchwały na nim powzięte będą prawomocne,

We Lwowie, dnia 10 maja 1926 r.

Imieniem Rady Nadzorczej:

Piotr Iwachów
sekretarz

Juljan Obirek
prezes.

Zaproszenie.

Związek Zawodowy Rob. Przemysłu Spożywczego II oddział piekarzy we Lwowie zaprasza wszystkich robotników piekarskich, zajętych w piekarniach lwowskich, począwszy od fabryk Merkury i Thoma a skończywszy na najmniejszej piekarni, by się jawili na

Walne Zgromadzenie robotników piekarskich

które odbędzie się w niedzielę dnia 9 maja o godz. 11-tej w lokalu przy ulicy Kazimierzowskiej 43/II p. Porządek dzienny:

1) Organizacja. 2) Bezrobocie. 3) Wnioski.

Równocześnie zapraszamy z ramienia Rady Zw. Zawod. tow. Kušnira, Żelazkiewicza i innych delegatów.

Z a z a r z a d: 407—1

Przewodniczący.
S. Wiener

Sekretarz.
M. Schwimer.

Asfaltowanie i krycie dachów papą wykonuje **Horszowski i Ska** Lwów, ul. Bourlarda 3. Telef. 17-64.

AMBULATORIUM Dr. Z. PILECKIEGO DENTYSTYCZNE (obok Pasażu Mikołajskiego) **Pl. Dąbrowskiego 1.** TELEFON 30-19. ordynuje w chorobach zębów i jamy ustnej. Leczenie lampą „Sollux”. Pracownia techniczno-dentystyczna. Ceny przystępne.

JEDYNA OKAZJA

zaopatrzyć się dobrym zegarkiem lub budzikiem po zniżonych do 40% cenach **A. SOBOLEWSKI** Lwów, pl. Marjacki 9. 387—5



Pamiętniki

Ign. Daszyńskiego poleca

KSIĘGARNIA LUDOWA

Lwów, Szajnochy 2

Inserujcie

w „DZIENNIKU LUDOWYM“

Lwowskie Towarzystwo Akcyjne Browarów.

Wymiana akcji markowych na złotowe.

Z dniem 10 maja br. rozpocznie Bank Dyskontowy Warszawski, Oddział we Lwowie wymianę dawnych akcji markowych Towarzystwa na akcje i odcinki złotowe. Akcjonariusz posiadający 10 szt. akcji markowych, opiewających po Mp 1000 im. wart. otrzyma z tytułu wymiany jedną akcję złotową na zł. 100 im. wart. opiewającą. Posiadaczom akcji markowych niżej 10 sztuk zaleca się dokompletowania do ilości 10, celem otrzymania z wymiany jednej akcji złotowej. Zlecenia kupna i sprzedaży pojedynczych sztuk przyjmuje Bank Dyskontowy Warszawski, Oddział we Lwowie.

P. T. Akcjonariusze obowiązani są zatem przedłożyć Bankowi Dyskontowemu Warszawskiemu, Oddziałowi we Lwowie do wymiany akcje markowe wraz z przynależnymi do akcji arkuszami kuponowymi, oraz dostarczyć w 2 ch egzemplarzach osobiście podpisaną konsygnację numerów przedkładanych akcji wraz z odnośną deklaracją, mocą której P. T. Akcjonariusze przyjmują na siebie wszelką odpowiedzialność za przedłożone akcje markowe i zobowiązują się złożyć Bankowi Dyskontowemu Warszawskiemu, Oddziałowi we Lwowie inne akcje prawdziwe w razie, gdyby między przedłożonymi akcjami markowymi znajdowały się amortyzowane lub nie autentyczne. Odnośne deklaracje wydaje bezpłatnie Bank Dyskontowy Warszawski, Oddział we Lwowie. Akcje i konsygnacje numerów obowiązani są P. T. Akcjonariusze ułożyć w porządku arytmetycznym zaczynając od numeru najniższego.

Po wykreśleniu numerów akcji markowych w księgach numerycznych, złoży Bank Dyskontowy Warszawski, Oddział we Lwowie należne z wymiany akcje złotowe do depozytu Akcjonariusza za uwiadomieniem. P. T. Akcjonariusze mogą po otrzymaniu zawiadomienia bankowego odebrać w Kasie depozytowej Banku Dyskontowego Warszawskiego Oddziału we Lwowie należne akcje złotowe za zwrotem kwitu wydanego im na złożone akcje markowe i po należytem wylegitymowaniu się. Odcinki akcji złotych opiewające na 1/10 akcji im. wart. zł. 100 wydane będą dopiero po przeprowadzeniu całej wymiany i do tego czasu będą książkowane na rachunku depozytowym, aby P. T. Akcjonariusze mogli nimi chwilowo dysponować jak sztukami pisanymi.

Cała wymiana akcji odbywać się będzie bezpłatnie do 30-go czerwca 1926, jedynie P. T. Akcjonariusze przebywający poza Lwówem muszą ponieść kosztu efektywne ubezpieczenia i wysyłki akcji pod wskazanym adresem. Po tym terminie liczyć będzie Bank Akcjonariuszom normalne należności depozytowe. 405—1